

# GŁOS LUBELSKI

GAZET FISMO CODZIENNE

## Przedpłata:

	w Lublinie	na prowincji
bez odosobnienia:	Mk. 50.—	Mk. 60.—
z odosobnieniem:	Mk. 60.—	Mk. 70.—
z przesyłką pocztową		
miesięcznie	Mk. 150.—	Mk. 180.—
kwartalnie	Mk. 300.—	Mk. 360.—
rocznie	Mk. 600.—	Mk. 720.—

## ADRES

Redakcji i Administracji:

ul. Kościuszki № 10.

## Opłata:

za wiersz nonparelowy lub jego miejsce:  
przed tekstem I. strona — Mk. 6.—, III. strona poza tekstem — Mk. 5.—  
w tekście II i III strona — Mk. 10.— po tekście IV strona — Mk. 3.50,  
nekrologi Mk. 4.00, nadesłane Mk. 10.—.  
**Drobne ogłoszenia** — 1 mk. za wyraz, za powtórzenie 50 fen.  
**Założniki** za każde 100 egzemplarzy 8 mk. i porto pocztowe.

Redakcja otwarta od godz. 10-ej rano do 2-ej popoł.

Administracja otwarta od godz. 9-ej rano do 6-ej wiecz.

## TEATR WIELKI. — Budynek ogrzany.

Występy **MIECZYSLAWA FRENKLA**, znakomitego artysty teatrów Warszawskich.

Sobota d. 6 listopada.

Niedziela d. 7 listopada.

## PAN POSEŃ

## Zemsta za mur graniczny

Komedja M. Fijałkowskiego.

Komedja Aleks. hr. Fredry.

Wtorek d. 9 listopada 1920 r.

## WETERAN

komedja w 3 ch  
aktach z an-  
gelskiego.

Direkcja Jerzy Słacki.

## Właściciel dóbr Bronice Antoni Wołk-Łaniewski

podaje do wiadomości, że podczas napadu bandyckiego, dokona-  
nego u niego w dniu 27-go października r. b.

skradziono następujące **NOŃO 4%** Pożyczki Premijowej  
(Milionówki): NoŃo 0569010, 0569011, 0569012, 0569013,  
0569014, 0569015, 0569016 i 0569017.

## Telegramy.

### Pert akcje polsko - niemieckie.

WARSZAWA. 5 XI. (Pat.) „Naród” donosi: Rząd polski prowadzi per-  
traktacje z rządem niemieckim o  
utworzenie trybunału rozjemczego,  
który będzie rozpatrywał zatargi  
między dwoma stronami w sprawie  
długów, reklamacji co do majątków,  
umów przedawnionych i orzeczeń  
sądowych, oraz własności prywat-  
nych. Trybunał składać się ma po 1  
przedstawicieli ze stron obu, oraz  
superarbitra, wybranego po porozu-  
mieniu obu rządów.

Niemcy proponują jako miejsce  
urządowania Trybunału — Genewę.  
Polacy ze swej strony wysunęli  
kontrapropozycję, aby siedziba Try-  
bunału znajdowała się w Warsza-  
wie lub Bydgoszczy, gdyby zaś  
wymaganem było, aby siedziba  
Trybunału nie mieściła się na te-  
rytorjum jednego z obu państw, to  
Polska proponuje jako miejsce dla  
Trybunału — Gdańsk.

### Bourgois w sprawie przynależności Niemiec do Ligi Narodów.

BUKARESZA 5 XI. (PAT) Leon  
Bourgois oświadczył dziennikarzom  
skandynawskim, że nie jest rozstrzy-  
gniętą kwestją przynależność Nie-  
miec do Ligi Narodów. Francuskie  
koła życzą sobie, aby tej sprawy

obecnie nie traktowano, ponieważ  
mogłaby ona wywołać poważne tru-  
dności.

### Wice obywatelski w Wilnie.

WARSZAWA. 5 XI. (Pat.) „Gaz.  
por.” donosi: Z okazji przybycia do  
Wilna delegacji Komitetu Wileń-  
skiego z Warszawy, w skład której  
wchodził posełowski sejmowie i człon-  
kowie Rady miejskiej — odbył się  
dnia 2 b. m. w Wilnie wiec zwoła-  
ny przez Wileńską Ligę Robotniczą.  
Przewodził go prezydent Bankew-  
ski. Jednocześnie przyjęto rezolucję,  
stwierdzającą, że lud wileński uwa-  
ża się za polski i nie dopuści do  
podziału ziemi wileńskiej. Zakoń-  
czyło wiec odśpiewanie pieśni naro-  
dowych.

—o—

### Litwa prosi o pomoc aprowizacyjną.

WARSZAWA 5 XI. (Pat.) „Na-  
ród” donosi, że przybył do Warsza-  
wy p. Engel dyrektor departamen-  
tu pracy i spraw Litwy środkowej  
dla uzyskania pomocy apro wizacyj-  
nej dla instytucji społecznych. Za-  
ledwie 4000, którymi opiekuje się  
społeczeństwo ma zapewnione u-  
trzymanie, reszta (9000) znajduje  
się w strasznej nędzy.

—o—

### Bankiet na cześć Take Jonesco.

WARSZAWA 5 XI. (Pat.) Na ban-  
kiecie urządzone w dniu 4 b. m.  
na cześć p. Take Jonesco Minister  
Spraw Zagranicznych ksiaże Sa-  
pleha wygłosił przemówienie w któ-  
rem podkreślił wielkie zasługi Ru-  
munji w sprawie pokoju a przede-  
wszystkiem jej przedstawiciela,  
którego imię wypisane jest na ho-  
norowym miejscu historii Rumunji  
i który jest jednym z najwybitniej-  
szych współpracowników pokoju w Euro-  
pie, a który wielką ideę pokoju i  
konsolidacji niesie w życie narodów  
zmęczonych walką. Wszystko z  
Rumunją zbliża nas a nie nie dale-  
li. Interesy ekonomiczne i politycz-  
ne zbliżają. Następnie Minister  
wznosił toast na cześć Rumunji.

P. Jonesco dziękując podkreślił  
wielką miłość dla Polski zwłaszcza  
po niezmierniej usłudze dla cywil-  
zacji przez zwycięstwo nad Wisłą.  
Dalej p. Jonesco zaznaczył że jed-  
nym celem między Polską a Ru-  
munją jest utrzymanie pokoju, ła-  
du społecznego. Następnie, podkre-  
śliwszy iż pomiędzy Polską a Ru-  
munją istnieją węzły przyjaźni i  
zaufania oraz szlachetne współza-  
wodnictwo w świecie idei, spra-  
wiedliwości i moralności w stosun-  
kach międzynarodowych, wznosił  
toast za pomyślność Polski, Na-  
czelnika Państwa i Saplehy.

### Bolszewicy bronią się wszelkimi środkami przed spiskiem.

KOPENHAGA 4 XI. (Pat.) **Dzien-  
niki rosyjskie, bolszewi kie  
ogłaszają oficjalnie zawa-  
dzenie, iż rząd odkrył  
wielkie przygotowania do  
akcji kontrowolucyjnej.  
Rząd jest zdecydowany bro-  
nić swego systemu wszel-  
kimi środkami i wzywa  
wszystkich komunistów,  
aby pozostali na swoich  
stanowiskach.**

**Aresztowania w Moskwie  
trwają dalej.**

### Odrzucenie projektu samorządu Irlandji.

LONDYN. 4 XI. (Pat.) Izba  
wyższa 44 głosami przeciw  
13 odrzuciła wniosek na-  
dania Irlandji samorządu.

### Bolszewicy wyciągają rękę po Besarabję.

MOSKWA. 4 XI (Pat) (WBK.) Ko-  
misarze ludowi dla spraw z-gran-  
icznych republiki sowieckiej i ukra-  
ińskiej, wystosowali notę do Anglii  
oświadczaającą, iż nie uznają oni  
traktatu przynależącego Besarabję  
Rumunji.

### Reichswehr czuwa.

BERLIN. 4 XI (Pat) Straż granicz-  
na między Wschodniemi i rusami a  
Litwą została wznowiona przez  
Reichswehr.

### Skład nowego senatu amery- kańskiego.

WASZYNGTON. 5 XI. (PAT) No-  
wy Senat amerykański będzie się  
składał z 57 republikanów i 39 de-  
mokratów.

### Anglia a Rosja sowiecka.

LONDYN 4 XI. (Havas) Rząd wy-  
słał do Moskwy notę, zawierającą  
odpowiedź na oświadczenie Krassina.  
Przypuszczają tu, że nota zawiera  
te same punkty widzenia, jakie  
Anglia zajęła była poprzednio i  
czyni powrót do normalnych sto-  
sunków z Rosją zawartym od sa-  
niechania wszelkich agitacji prze-  
ciw Wielkiej Brytanji.

### Sprawa Wrangla nie była roz- patrywana przez Ligę Narodów.

LONDYN 4 XI. (Havas). W Izbie  
Gmin przedstawiciel rządu odpowia-  
dał na interpelację przyczem oświad-  
czył, że sprawa uznania Wrangla  
nie była rozpatrywana ani przez  
Ambasadorów ani przez Ligę Nar-  
odów.

### Zaęgananie strejku w Anglii.

FOLDHU. 5 X. (Pat.) Radio. W  
sprawie strejku węglowego nade-  
szły wiadomości, że zostały zaakce-  
ptowane przez górników warunki  
umowy. W wielu obwodach podjęto  
pracę na nowo. Urzędowo donoszą,  
że koleje także poczyniły zarządze-  
nia, aby w poniedziałek przywrócić  
normalny ruch.

### Uchwały Rady ministrów.

WARSZAWA 5 XI. (Pat.) Rada  
Min. na posiedzeniu w dn. 4 b. m.  
przeprowadziła projekt ustawy w  
przedmiocie podatku emigracyjnego  
na obszarze byłej dzielnicy Pruskiej;  
następnie projekt ustawy odpowied-  
nich opłat od patentów z przetworu  
wódek, spirytusu i drożdży oraz  
ustawę w przedmiocie postępowania  
doraźnego w sprawie kradzieży mie-  
nia skarbowego, dokonywanych  
przez wojskowych. W dalszym cią-  
gu uchwalono objęcie kilku agend  
Dep. Przem. i Handlu Min. b. dziel-  
nicy Pruskiej przez Ministerstwo  
Przem. Handl.

### Nie zapominałmy

o cierpiących

głód i nędze.



## O PRZYCZYNACH złego stanu naszej waluty i sposobach jej podniesienia.

Chcąc obmyślić środki podniesienia naszej waluty, musimy się najprzód zastanowić nad genezą marki polskiej i czynnikami, od których jej stan zależy.

Niemcy w czasie okupacji wypuścili marki polskie, które miały gwarancję Rzeszy niemieckiej i posiadały tę samą co i marki niemieckie wartość nominalną.

Z chwilą gdy powstał rząd polski i zaczął własne banknoty wypuszczać — sytuacja się zmieniła, gdyż za nową naprawę już polskie marki nie Niemcy, ale Państwo Polskie odpowiada. Zdawałoby się, że nasze marki powinny być wyszukać wyższy od niemieckiego kursu, zwłaszcza w krajach do koalicji należących, gdyż Polska była w sojuszu ze zwycięzcami i w stosunku do wszystkich państw europejskich posiadała minimalne długi. W szczególności zaś marki polskie z początku zwołały, potem co raz szybciej zaczęły spadać, aż doszły do obecnego wprost haniebnego dla nas stanu.

Aby to dziwne zjawisko wyjaśnić zbadajmy czynniki od których stan naszej waluty zależy.

Najważniejsze z nich są:

- 1) Marki polskie dotąd nie mają oznaczonej wartości.
- 2) Brak równowagi budżetowej i wypuszczenie zbyt wielkiej ilości banknotów.
- 3) Brak równowagi między importem a eksportem.
- 4) Zmniejszenie ilości godzin i wydajności pracy.
- 5) Brak zagranicznego kredytu.

Rozpatrzmy teraz bliżej każdy z tych czynników z osobna i wpływ ich na stan waluty.

1) Banknoty wszystkich państw mają ściśle określoną wartość nominalną zazwyczaj w złocie wyrażoną. Tylko nasze marki polskie są w dziejach świata nieznanym dotąd unikatem, przedstawiającym świsstek papieru, którego wartość dopiero Sejm Ustawodawczy ma oznaczyć. Zjawisko to poszło stąd, że nasze odrodzone Państwo, jak Wenus z piersi morskiej, z chaosu wojny się wyłoniło i rząd tymczasowy, nie posiadający jeszcze wtedy prawnej sankcji narodu, nie czuł się na siłach i nie chciał na siebie przyjmować odpowiedzialności za rozstrzygnięcie tak ważnej, a tak bardzo skomplikowanej, przez zabory i okupację zabagnionej kwestji walutowej.

Obowiązkiem Sejmu Ustawodawczego było wypracowanie konstytucji i załatwienie tej bodaj że najpilniejszej ze spraw bieżących. Nie stety jednak nasi posłowie, choć wojna jeszcze wre i granice są nieustalone, woleli kłócić się o wpływy i fotele i zajmować się reformami, które właściwie do kompetencji normalnego Sejmu, a nie do Konstytuancy należą. Migawkowo zaś zmieniający się ministrowie skarbu nie mieli czasu gruntownie opracować sposobu wywikłania się z bagna walutowego i tylko w bardzo dyletancki i dla Małopolski krzywdzący sposób przeprowadzili likwidację koron. Tak więc paląca sprawa ustalenia nominalnej wartości naszych marek dotąd nie została załatwiona i z każdym dniem coraz bardziej się zabagnia.

Wprowadziliśmy samo ustalenie nominalnej wartości banknotów bynajmniej jeszcze o ich realnej wartości nie decyduje, ale w każdym razie ma pierwszorzędne zwłaszcza dla zagranicy znaczenie. O ile bo-

wiem obywatele polscy mogą się jeszcze spodziewać, że własny rząd przy regulacji waluty nie zechce ich zbytnio krzywdzić, o tyle cudzoziemcy mogą się słuszenie obawiać, że, jeśli zbyt wiele marek polskich w swych rękach nagromadzą, w interesie Państwa Polskiego będzie dewaluacja i Sejm raczej minimalną, niż maksymalną wartość markom nada. Dlatego też marki polskie zupełnie słuszenie uważane za sfluksa nie są na giełdach zagranicznych notowane.

2) Wojna, w czasie której Państwo Polskie powstało i która w walce z imperjalistycznym bolszewizmem osłabiła dla nas punkt kulminacyjny, wymagała natychmiastowego, jaknajintensywniejszego zmilitaryzowania się i pociągnięcia za sobą, wraz z organizacją i odbudową kraju, miliardowe wydatki, których niskie i niesprężyste ściągane podatki nawet w drobnej części nie mogły zaspokoić. Wskutek tego Rząd, nie posiadając dostatecznego kredytu za granicą i przy niewystarczającej subskrypcji pożyczek wewnętrznych, wypuszczał i wypuszcza kolosalne i coraz większe ilości banknotów już przez to samo stale obniżając ich wartość.

Wprowadziło ministerstwo skarbu zabrało się też do reformy i do podniesienia podatków, ale i tutaj w całej pełni ujawnił się dyletanizm i brak jakiegokolwiek jasnego kierunku, ciągłymi zmianami gabinetowymi spowodowany. Przez tego różne polityczne i techniczne względy niezmiennie utrudniały i utrudniają racjonalny rozkład podatków. Najlichniesze bowiem i materialne nalepiej teraz sytuowane masy włościańskie są narodowo i społecznie mało uświadomione, a będąc u steru rządów egoistycznie starają się o ile możności cały ciężar podatków na inne klasy przerzucić. Z drugiej znów strony walka z lichwą, szmuglem i paskerstwem, która mogłaby i powinna być w obecnych czasach nadzwyczaj obfitem źródłem dochodów, jest niezmiennie trudna i, wymagając nadzwyczaj umiętnej i sprawnej machiny państwowej, w naszych warunkach prawie żadnych rezultatów nie daje.

3) Nasze przez wojnę straszliwie zniszczone i przez okupantów obrabowane państwo wymaga natychmiastowego, kolosalnego importu surowców i maszyn dla odbudowy przemysłu, gotowych artykułów technicznych dla zaspokojenia bieżących potrzeb, a nawet i produktów rolnych, gdyż choć jesteśmy krajem przeważnie rolniczym, narazie nawet i pod tym względem sami sobie nie wystarczamy. Ponieważ drzewo i nafta, które jedynie eksportujemy drobną tylko część naszego importu są w stanie pokryć, a złota nie posiadamy, więc powstała ogromna z naszej strony podaż marek przy minimalnym z drugiej strony zapotrzebowaniu.

4) Kilkuletnia potworna, prawie całą kulę ziemską ogarniająca wojna zniszczyła miliardowe wartości i zmniejszyła produkcję, wskutek czego powstał brak artykułów przemysłowych i spożywczych powodując jednocześnie do zawrotnej wysokości wzrastającą drożyznę.

Jedynym na nią lekarstwem byłaby jaknajintensywniejsza praca, ale zmęczone i zdemoralizowane wojną masy nie chcą tego zrozumieć i, podjudzane przez niesumiennych agitatorów, żądają stale zmniejszenia ilości godzin roboczych, nie pozwalając nawet chętnym ponad oznaczoną normę pracować. Przez tego jedynie jeszcze u nas pracuje się przeważnie na t. zw. dniówki zamiast nierównie sprawiedliwszej i wydajniejszej pracy akordowej.

Wskutek tego zagranica nie posiada zbyt wysokiej opinji o naszej sile produktywnej, co również niekorzystnie na naszym kredycie i naszej walucie się odbija.

5) Stan wojenny, w jakim się ciągle jeszcze znajdujemy, nieustalone granice, chaos daleńnicowy, dyletancka gospodarka w połączeniu z niedołężnym funkcjonowaniem naszej młodej machiny państwowej powodują brak zaufania do trwałości i wypłacalności naszego Państwa, a co za tem idzie i brak, tak niezbędnego nam do obrony i odbudowy kraju, zagranicznego kredytu.

Widzimy więc, że kwestja podniesienia naszej waluty jest niezmierznie skomplikowana i zależy nie tylko od czynników formalnych, jak brak oznaczonej wartości nominalnej, ale też i od stosunków politycznych, ekonomicznych i wewnętrznych, przy czem wszystkie te czynniki wzajemnie się zazębiają i na siebie wpływają.

Stosunkowo jeszcze bodaj że najprostszą, a najbardziej palącą jest sprawa oznaczenia nominalnej wartości marek. Wprowadziła ciągle odkładanie tej sprawy strasznie jęcząca bagna, a chwila obecna ze względu na sytuację polityczną jest jaknajgorsza, ale dalsze zwleknięcie jeszcze większą szkodę by przyniosło, powiększając chaos i komplikując sprawę w razie gdyby się większe ilości marek polskich w obcych rękach znalazły. Techniczne zaś rozwiązanie tego zagadnienia nie nasłucha zbyt wielkich trudności. Trzeba tylko by złożona z fachowców komisja określiła rzeczywistą przeciętną wartość marki polskiej na rynku wewnętrznym, a nie w stosunku giełdowym do walut zagranicznych. W tym celu komisja powinna zbadać i porównać ceny zasadniczych artykułów u nas i za granicą i stąd wyprowadzić przeciętną wartość marki polskiej. Np. obiad, który u nas kosztuje 20 mk. we Francji kosztowałby 4 fr., a więc faktyczna wartość franka równałaby się 5 a nie 16, jak na giełdzie, markom polskim. Ponieważ łączńska unia monetarna obejmuje większość państw europejskich, więc najpraktyczniej byłoby i nam do niej przystąpić i wartość naszych marek, a w przyszłości złotych polskich od razu odpowiednio ustosunkować.

Dr. Kazimierz Frycz.

(D. n.)

## PROTEST Słowackiej Rady Narodowej.

Departament polsko-słowacki Słowackiej Rady Narodowej komunikuje nam treść następującej odezwy:

Przeświecona i Najwyższa Rada  
w Paryżu.

W ujarzmionej przez Czechów Słowaczynie polska się w ostatnich dwu miesiącach niewinnie trzykrotnie krwawo słowacka. Pierwszy raz w Prusku (komitat Trenčyn) — następnie w Szastinie (k. Nitra) obecnie znów 10. b. m. w Namiestowie (Orawa), gdzie zbolszewizowani żołnierze czescy z pierwszego jęczynskiego pułku (Czechy) rzucają się z bagnietami, później zaś z brocią painą w rękę na zgromadzonych i pokojowo usposobionych mieszkańców, domagających się tylko samostanowienia, tego naturalnego prawa każdego narodu. Jeden bagniet tych czeskich „bohaterów” ma w swoim posiadaniu p. Juliusz Klimko, słowacki członek senatu prąskiego, który to bagnietem chciał go czescy żołnierze zamordować. Ofiarą czeskiego zezwierzęcenia padły wówczas dwa ludzkie życia —

na miejscu zabito rolników słowackich Antoniego Jackulika i Ignacego Fönliga, za którymi płacze ośm małych dzieci. Prócz tego jest ciężko i wiele lekko rannych osób.

Jest to owocem tego, że nam Słowakom nie dano prawa samostanowienia o sobie jak innym narodom, a czego się naród słowacki domaga i domagać będzie, dając do swej lepszej przyszłości, i nie będzie spokoju w środkowej Europie dopóki plekąca kwestja przysięgi Słowaczyny nie zostanie przez sam naród słowacki i według jego woli rozstrzygnięta.

Przeło w imieniu Słowackiej Rady Narodowej złożonej ze stu członków, a reprezentującej cały naród słowacki, energicznie protestujemy przeciwko okropnościom i gwałtom zbolszewizowanych katów czeskich i prosimy Świątą Radę Najwyższą, by raczyła sprawę dokonanego przez Czechów mordu w Namiestowie rozpatrzyć przez Komisję międzynarodową.

Niech się dowie cały kulturalny świat, jak się sprzyjający bolszewizmowi czescy husyci na naszej ziemi zachowują.

Prosimy następnie o zasadniczą zmianę traktatu pokojowego, w kwestji Słowaczyny, domagając się równocześnie kategorycznie zupełnej samodzielnosci, zagwarantowanej traktatem przeciwko zewnętrznym interwencjom, sąsiadujących Czech i Węgry.

Do Czechów nigdy nie ciążyliśmy, przemocą nas z nimi połączono. Na wyrok ten nigdy się nie zgodziliśmy i nie przystaniemy nań, jako na największą dla nas krzywdę. Dlatego też leży w interesie pokoju, by Słowaczyna jak najrychlejszym jarama Czechów wyzwolić. Dopóki się to nie stanie, będzie ujarzmiona przez Czechów Słowaczyna zawsze otwartą raną w organizmie i tak już nieścisłości Europy.

Przeto przez z Czechami ze Słowaczyny!

Niech żyje niepodległa Słowaczyna!  
W imieniu Słowackiej Rady Narodowej za stu członków:

Dr. Franciszek Jehlicka,  
przew. Słow. Rady Narod.

Franciszek Unger,  
zastępca przew. Słow. Rady Narod.  
Kraków, dnia 22 października 1920.

## Tow. Przyj. Żołnierza dla „Ulanów śmierci”.

W tych dniach Lub. Two Przyj. Żołn. wyszło na front dla „Szwadronu jazdy 9 ej dywizji piechoty” t. zw. „Ulanów śmierci” — przeważnie z kresów wschodnich pochodzących — przesłannym proporzec wraz z następującym pismem:

„Do Dowództwa Szwadronu jazdy 9 ej dywizji piechoty”.

Spadkobiercom nieugiętych rycarzy kresowych, bohaterskim „Ulanom śmierci” — obrońcom Lublina — Lub. Two Przyj. Żołnierza proponuję ten skład w darze.

Niechaj szlakiem Batorych i Żółkiewskich wiedzie on Was ku zwycięstwom chwale, niechaj na najdalszych rubieżach naszych zatknęty śmiało, — gruntuje sławę, i moc, i potęgę Najjaśniejszej Rzeczypospolitej!

Wykonany niezwykle starannie i artystycznie przez pracowników tutejszą p. f. „Roboty ręczne” — proporzec, choć niewielki rozmiarem, bardzo estetycznie sprawia wrażenie.

Na jednej stronie, na czarnym jedwabnym tle widnieją amarantowa tarcza z prześlicznym wyhaftowanym Orłem Białym. Po rogach napisy: T. P. Ż. i Lublin.

Z drugiej strony — na białym atłasie — Matka Boska Ostrobramska, pędzla znanego artysty malarza H. Wiercieńskiego. Nad i pod obrazem — napis: „Usque ad finem”!



## Wspólnota Lubelska.

## Z muzyki.

Dnia 31 października odbyło się w sali Rady Miejskiej nadzwyczajne walne zebranie członków stowarzyszenia spożywców „Wspólnota Lubelska”. W skład tego stowarzyszenia, stojącego pod hasłem bezpartyjności, wchodzi i robotnicy i mieszczanie i inteligencja. Na porządku dziennym zebrania znalazły się między innymi punkty: sprawozdanie gospodarcze, sprawozdanie wydziału oświatowego, referat o kasie oszczędności i wolne wnioski.

Z toku sprawozdań dowiedzieliśmy się o waroście liczby członków z 700 na 1200, o powiększeniu liczby sklepów z dwu na trzy. Trzeci sklep powstaje dzięki przyłączeniu się do „Wspólnoty” robotniczego stowarzyszenia „Zgoda”. Obrót kasowy w ostatnich trzech kwartałach wynosił 2,366,000 marek. Centralą dostawczą był Związek Polskich Stowarzyszeń Spożywców i Wydział aprowizacyjny. Za ledwie za drobną kwotę zakupiono towarów u kupców prywatnych, a całkowicie usunęto pośrednika. Chcąc przysiąc swoim członkom z doraźniejszą pomocą utworzyło T.wo własną maszynę a w najbliższych dniach przystępuje do otwarcia piekarni.

Z sprawozdania wydziału oświatowego dowiadujemy się, że T.wo dbać zamierza nie tylko o stronę materialną ale również o stronę duchową Stowarzyszonych.

W pierwszym rzędzie postanowiono propagować idee społeczne, a na tle tychże zamierza Wydział zainicjować cały szereg odczytów, pogadanek i wieczorów dyskusyjnych więcej lub mniej ściśle związanych z ideą towarzystwa, mających jednak na oku duchowe podniesienie i zainteresowanie członków T.wo.

Następnie wygłosił p. Jabłoński referat o konieczności oszczędzania i wskazał na rolę jego w programie narodowym i osobistym. W oszczędności widzi przyszłość naszego narodu na polu materialnym i kulturalnym. Gdyby tylko każdy z członków „Wspólnoty” zaoszczędził tygodniowo jedną markę dałoby to rocznie 62000 marek, a podniosłoby stan finansowy T.wo i temsamem ożywiłoby jego agendy, członkom zaś przyniosłoby duże korzyści. Chcąc to ułatwić założyło T.wo od paru miesięcy własną Kasę oszczędności i jest przekonane, że dana instytucja znajdzie wśród członków zrozumienie a co za tem idzie szczerą poparcie.

Na wnioski członków podwyższone stopę poszczególnych udziałów i opowiadano Zarząd T.wo do starania się o przydział ziemi dla „Wspólnoty”.

Musimy tu podnieść dziwną bierność jaką wykazują członkowie „Wspólnoty”. Zdawać by się mogło, że mało ich interesują sprawy danego towarzystwa.

Kooperatywa ma dziś przed sobą bardzo ważną rolę i nie wolno bacznie drzeć nad planami i poczynaniami członków Zarządu. Każda myśl, każda zdrowa i silna chęć krytyka i opinia winna w czasie zgromadzeń ujawnić się jako wskazówka dla zarządu i wszystkich członków.

W. R.

Bieżący tydzień przyniósł nam miłe urozmaicenie w dziedzinie pokazów muzycznych, ograniczonych dotychczas wyłącznie do wojskowych koncertów symfonicznych. Po niedzielowym koncercie solistów, w którym między innymi wziął udział p. Barcewicz, był nie tylko urozmaiceniem, ale pewnego rodzaju atrakcją dla Lublina, który od dłuższego już czasu „nie słyszał skrzypiec” — tem bardziej czarodziejskich skrzypiec Barcewicza.

Rzeczywiście człowiek ten czaruje grą swoją słuchacza, przynosiąc go w ten zaklęty świat, w którym był twórcą w chwili gdy powstało dzieło jego, w jaki potrafił wkręcić się artysta, odzwierciedlając je powtórnie.

Gra Barcewicza, to nie rozwiązywanie problemów, pozostawianych mu przez kompozytora — to druga praca twórcy, w której artysta, zdążając do linii wytyczonej przez autora, idzie ścieżką, wydeptaną przez siebie samego ścieżką, sobie tylko dostępną.

Ocenianie gry jego, jako technicznego problemu, o którym zawsze a priori sąd wydać można niezawodny, czy analizowanie interpretacji poszczególnych, na koncercie odegranych utworów, byłoby tu co najmniej nie właściwe, i wobec artysty tej miary co Barcewicz — abstrakcyjne. Sądzę, że będą wyrazem wszystkich obecnych na koncercie, skoro Mu złoży podziękę za biesiadę, jaką nam zgotował swym występem, w szczególności za precyzyjne w swym wyrazie, nad programem dodane trzy perły Wieniawskiego.

Pan Eli Kochański w niczem nie mniejszył wrażenia, jakie pozostał po sobie poprzednik jego. W wykonaniu między innymi rzeczy tak trudnych, jak Koncert Saint Saensa lub Rapsodji Liszta, dowiódł pierwszorzędnego wirtuozyzmu w opowaniu swego instrumentu, oraz niepośledniej inteligencji w traktowaniu oddawanych utworów.

Pani Tomanowska, o której głośno miałem już swego czasu sposobność na tem samem miejscu pisać, odśpiewała Arję Mimi z „Cyganerii”, jedną z pieśni Schuberta i „Kołysankę” Greczaninowa.

Pan Tuwalski akompanjował bardzo muzykalnie, jednak z dyskrecją, nie zawsze w prostym stosunku pozostającą do muzykalności.

Soch.

## Zemsta

komedia w czterech aktach, hr. Aleksandra Fredry.

Kierownictwo Teatru Wielkiego z każdym tygodniem zbliża się do wysokości swego zadania i szuka różnych dróg by odpowiedzieć wymagom sztuki i publiczności. Gdy się weźmie pod uwagę dzisiejsze ciężkie czasy, ciężkie i dla teatru, gdy się weźmie pod uwagę te nieprzewidziane trudności z jakimi walczy kierownictwo, musimy dojść do przekonania, że ze strony teatru robi się bardzo dużo a mogłoby się zrobić jeszcze więcej, gdyby mniej sowa publiczność chciała pojąć znaczenie placówki i chciała ją szczerze poprzeć. Tymczasem tak nie jest i nie wiemy czemu to przypisać?

I wczorajszy wieczór daje dowód, że Teatr Wielki chce służyć szczerze naszej publiczności. Oto kierownictwo zaprosiło na występy gościnnie znanego i cenionego artystę

Frenkla, którego imię mówi jako najsilniej przekonujący argument.

Wystawiono „Zemstę” — komedię hr. Al. Fredry, komedię którą mimo starego stempla słucha się z zaparciem i przyjemnością, pozwala nam bowiem przykuwać przy kominku polskiej tradycji pełnej uroku i poezji. „Zemsta” — to wykвіт nadzwyczaj artystycznej plastyki komizmu, świetnej charakterystyki osób, doskonałej budowy, ładnego i zgrabnego rozwiązywania. Niemal zaletą komedii to jej wątek rozgrywający się w 18 tym wieku którego poeta umiał nadać wyrazistość ówczesnego życia, wydobywając cechy najznakomitsze, związane jak gdyby krwią z naturą naszego społeczeństwa.

Odzwierciedlając przed naszymi oczyma te piękne chwile przeszłości, budzą się typowe przywary szlachty i jej otoczenia. Płynię i za szczera i udana, odzywa się Cześnik, echo młodego rodu, wychowanek sejmików, obozów i biesiad polskich. Zjawia się Rejent, wierzny uczeń palestry, przesuwający się przed nami Papkin, polski Falstaff, chwytający się koczować w kłamki pańskiej Dyndalski, siląc się na posługach, budzi się serce Podstoliny, wlecząc tęskniącą wdówkę, grucha, chociaż nieco konwencjonalnie para kochanków: Wacław i Klara.

Główną rolę Cześnika grał pan Frenkel. Czyż mam pisać pochwały i przesuwając przed oczyma całe bogactwo artyzmu, które jak łaska nadzwyczajna skupiło się w duszy tego sławnego i nieprześlgniętego interpretatora i wykładnika sztuki na deskach scenicznych? Gra on całą gamą swą polskiej duszy a na widzów zsyła też dźwięny swój staropolski nastrój jaki się wlecząc przez całą sztukę Fredry. Każdy ruch, dyg czy wypowiedziane zdanie wznosiło na scenę żywy obraz polskiego sejmikowicza, nie znającego oporu, z głębokiem poczuciem osobistej godności. Jeżeli żyć będą Frenklowie nie zginię nasza kochana tradycja i mimo najbardziej demokratycznych naleciałości przytuli się do szczerzego polskiego serca.

Na tych paru zdaniach kończymy ocenę naszego ulubieńca w przekonaniu, że troskliwość kierownictwa teatru pozwoli nam prawdziwego tego artystę podziwiać w szeregu wieczorów.

Nader umiejętnie pojęła swoją rolę p. Siewierska. Jako Podstolina była wprost wspaniała. Stała obok wielkiego artysty i rozwinęła swe skrzydła. A rozwinęła je artystycznie pielęgnując w każdym ruchu i guście stylowe wykończenie, stwarzając dosłownie postać jaką widział Fredro w anegdotach i opowiadaniach z czasów Saskich i Stanisławowskich.

Panna Kościuszka w roli Klary, jak zawsze miła i subtelna, nadała tej najniewdzięczniejszej w „Zemście” roli dużo pobawnej gracji, bardzo zgrabnie przystosowując się do stylu i tendencji sztuki.

Pan Mleczyski w roli Wacława umiał wydobyć bardzo dużo uczucia a konwencjonalizm zabarwić większą dozą ciepła i życia.

Mniej zgrabnie pojął rolę p. Gołbiewski grając Papkina a przeszkażając mu w tem jego temperament młodzieńczy, który w pewnych chwilach nie umiał się należycie ukryć. Nie twierdzimy jakoby rola była łatwą — wymaga ona dużo pracy i wyrobienia artystycznego, mimo to jednak nie dostrzegaliśmy nic rażącego a drobne usterki usuną się zapewne w czasie drogiego spektaklu.

Pan Wleczkorski w swych krótkich a udatnych zjawianach się wywodził dużo sympatii.

Najmniej szczęśliwym w oddaniu

reli był p. Halicki grając Rejenta i tu wielką winę przypisujemy jego notorycznemu lenistwu.

Wocenie naszej bezwzględnie nie pójdziemy za zdaniem: „Niech się daję wola nieba” ale karygodne lekceważenie potępamy jaknajostrezej.

Podkreślamy dobrą grę pp. Świątkowskiego, Milewskiego i Kowalskiego.

Całość pod względem artystycznego wykonania i dekoracyjnych efektów wypadła bardzo dobrze, co chętnie zapisujemy na rachunek kierownictwa teatru.

Zdawać tylko należy, że nasza publiczność w tej chwili, gdy na scenie polskiej zjawia się najgłośniejsze komedia polska, gdy na scenicznych deskach Lublina staje największy aktor polski, wsłuchuje się w nieznaną szum obcych naszemu duchowi dumek ukraińskich, lekceważąc tem samem nasze najszytniejsze porwy.

Akcelo.

## Z estrady i sceny.

Teatr Wielki

Pod dyktando Jerzego Siewierskiego.

Występy M. Frenkla.

— Długo smakowity artysta ukazał się w popisowej roli w komedii M. Fijałkowskiego „Pan poseł”.

— W niedzielę wieczorem trzeci występ w komedii Aleks. hr. Fredry „Zemsta za mur graniczny”.

— W niedzielę po południu po cenach znizowanych weszły wodewil „Nitouche”.

## KRONIKA.

**\*\* Z kroniki kościelnej.**  
Dnia 9 go b. m. w kościele Garnizonowym o godz. 10 ej rano będzie odprawione nabożeństwo żałobne za poległych na polu chwały oficerów i szeregowców 8 p. p. Leg.

**\*\* Wezwania.** Tow. okręgowe rzemieślnicze, Stowarz. robotników chrześcijańskich i chrześcijańskie Stow. właścicieli nieruchomości proszą swych członków i członkinie o przybycie dziś, w sobotę, o godz. 7 wiecz. do lokalu (Krak. Przedm. 46 III p. róg Kościuszki) na zebranie w sprawie udziału w zbiorce niedzielnej na rodziny dla żołnierzy, która odbędzie się w niedzielę, dnia 7 b. m.

Zarządy Stowarzyszeń są przekonane, że wzniosły cel zachęci jak najszerszy ogół pań i panów do wzięcia udziału w zebraniu i zbiorce ulicznej na niecierpiącą zwłoki akcję społeczną.

**\* Komitet Obrony m. Lublina** prosi o przybycie na zebranie w sprawie zbiórki na rzecz rodzin żołnierskich — żony i córki członków następujących Stowarzyszeń (wchodzących w skład Komitetu Obrony) a mianowicie: Stow. rob. Chrześc., Okr. Tow. Rzem., Zgromadzenie Kupców, Klub Narodowy Rady Miejskiej, Klub Społeczny, Związek kolonialno-spożywczy (t. zw. drobnych) kupców chrześcijan m. Lublina, Wzajemna Pomoc rzemieślników i handlujących, Polski Związek Kujawców, Stowarzyszenie młodzieży żeńskiej, Chrześcijańskie Stowarz. właścicieli nieruchomości, Sowiars. właścicieli nieruchomości przedm. m. Lublina.

Adres Komitetu: Krakowskie Przedmieście 46, II piętro. Zebranie odbędzie się dnia 6 b. m. w sobotę o godz. 7 wieczorem.

**\* Z T.wo Krzewienia Oświaty** (Uniwersytet Ludowy). W niedzielę, dnia 7 listopada o godz. 12 m. 30 w południe, w sali T.wo



Muzycznego (Kapucyńska 7) odbędzie się odczyt prof. Tad. Bochen-  
skiego na temat: „Juljan Tuwim”  
z cyklu: „Dzieje poromantycznej  
poezji polskiej”. Bilety przy wej-  
ściu na salę po 5 mk., dla członków  
i uczącej się młodzieży po 3 mk.  
Wojskowi mają wstęp bezpłatnie.

4687  
\* **Zebrań Lubel. Tow. rolniczego.** W niedzielę, dnia 8 b. m. o godz. 4 ej po poł. w sali Towar. Kredytowego ziemskiego (Krak. Przedm. 41) odbędzie się ogólne zebranie Lub. Tow. Rolniczego, na którym prof. L. Waściszkowski wygłosi referat p. t. „R. forma rolna ze stanowiska społeczno gospodarczego”, a mec. J. Tarczynowicz „O wykonaniu reformy rolniej”.  
Następnego dnia odbędą się posiedzenia sekcji: hodowlanej (10 rano), szkolnej (12 w poł.), rolnej (4 po poł.) i prawno ekonomicznej (6 po poł.) — wszystkie w lokalu Tow. Roln. (Szpitalna 16, parter na lewo).

\* **Pożegnalny wieczór akademika żołnierza.** Dnia 6 wieczorem w sali T. P. Ż. (przy placu litewskim obok „Corsa”) pożegnalny wieczór akademika żołnierza. Początek o godz. 7 m. 30 wieczór. Wejście tylko za okazaniem imien-  
nego zaproszenia 50 mk. Bufet na miejscu. Czysty dochód przeznaczone na gospodę żołnierza.

\* **Zarząd herbaciarni Czerwonego Krzyża,** utrzymywanej staraniem Zgrom. Kupców, zwraca się z prośbą do pań dyktujących o łaskawe zajęcie na nowo swych posterunków w herbaciarni. Zarząd komunikuje, iż obecnie są już postawione piece i lokal jest stale ogrzewany.

\* **Zmiana ruchu pociągów.** Od czwartku 4 listopada do odwołania pociągi miejskie Dąblin

— Radom № 30/31 przedłuża się do Lublina i Kielec. Na przestrzeni Dąblin — Lublin kursują jako pociągi podmiejskie 33/34 według następującego rozkładu: Poc. № 33 z Dąblina odeszcie g. 19. przybycie do Lublina g. 21 m. 34. Poc. № 34 odeszcie z Lublina g. 2 m. 10., przybycie do Dąblina g. 25 m. — Na przestrzeni od Dąblina do Kielec kursują, jako poc. № 30/31. Przyczem od Dąblina do Radomia według dotychczasowego rozkładu. № 31 z Radomia odeszcie g. 8 m. 20., przybycie do Kielec g. 11 m. 38. — Poc. № 30 odeszcie z Kielec g. 12 m. 45., przybycie do Radomia g. 15 m. 35.

\* **Zalanie wodą.** W nocy z 3 na 4 b. m. z lokalu, zajmowanego przez Komisarjat Rządowy (w hotelu Europejskim przy placu Litewskim) zalano mieszkający się pod tym lokalem sklep, piwnicę i składki nasienne i towarowe, należące do Spółki Przemysłowo Ogrodniczo-Wytwórczej A. Kozłowski, W. Grzelak, L. Nadolski, A. Szczepanik i S. ks. Straty spowodowane zalaniem są bardzo duże. Jest to drugi wypadek zalania składów powyższej firmy w bieżącym roku z tego samego mieszkanka.

### OFIARY.

— Na głodnych Wilna składa mk. 50 Władysław Stecki.  
— Na głodnych Wilna mk. 500 K. M.  
— Na biednych, Filipowicz Julian 50 mk., Kozłowski Jan 60 mk.  
— Zamiast światła na grobie ojca, składa 30 mk. na Two Przyjaćół Uczącej się Młodzieży S. Dylewski.  
— Dla uczczenia pamięci drogiego, nieodżałowanego Tamka Suchodolskiego, składa na głodnych m. Wilna mk. 30 M. K.

### Pożyczka długoterminowa przedłużona do 15-go grudnia.

Rozporządzeniem P. Ministra skarbu z dnia 29 października na 50% długoterminową pożyczkę państwową przedłużono do 15 grudnia 1920 roku.

### Ze Słowackiej Rady Narodowej.

Departament polsko-słowacki Słowackiej Rady Narodowej komunikuje nam:

Od r. 1919 istnieje Słowacka Rada Narodowa, złożona z prezesa

ks. prof. dra Franciszka Jedliczki, wiceprezesa p. Franciszka Ungiera i około stu członków na Słowaczynie. Rada jest reprezentantką narodu słowackiego w jego dążeniach do niepodległości. Organem Rady jest pismo „Slovak”, będące najpopularniejszą gazetą na Słowaczynie.

Słowacka Rada Narodowa stoi obecnie na stanowisku zupełnej niepodległości Słowaczyny w federacji z Polską. Idea łączności z Węgrami straciła na popularności, ponieważ Węgry nie mają na Słowaczynie opinii narodu, który potrafi uszanować cudze prawa.



## „GŁOSU LUBELSKIEGO”

ul. Kościuski Nr. 10.

zaopatrzona jest w wielką ilość  
czcionek różnego kroju  
i maszyny pospieszne. Wykonuje  
wszelkie roboty w zakresie drukarstwa  
wchodzące: BROSZURY, CENNIKI,  
KATALOGI, CYRKULARZE, AFISZE  
: : : : TABELLE I t. p. : : :  
szybko i starannie po cenach  
umiarkowanych.

Telefonu Nr. 84.

W szpitalu epidemicznym  
w JASZCZOWIE  
4705

**WAKUJE POSADZ**

**FELCZERA.** Warunki do omówienia w biurze  
Wydziału Sejmiku Powiatowego.  
Wydział Powiatowy Sejmiku w Lublinie.

### DROBNE OGŁOSZENIA.

**A.A. Koncenzjonowane** Biuro „Wiesza” A. Kozanecki. Lublin. Krak. Przedm. 53. Zajątki: pisanie podań, próśb, rekursów, deklaracji kasowych, umów prywatnych i listów, tłumaczenia i przepisywanie na maszynaach w językach obcych i nocy pisanie na maszynaach. 4022

**A. Kuczyński** Inżynier-mechanik. Biuro Techniczne posiada na składzie: różne artykuły techniczne dla fabryk i zakładów przemysł. wych. oraz oleje i smary do maszyn wszelkiego rodzaju, motorów i samochodów, siatki żel. do młotów.

**Pompy studienne.** 4446

**Nauczyciel rysunków,** wybitny artysta-malarz, przyjmie posadę w szkole średniej w Lublinie do 24 godzin tygodniowo. Wiadomość w Redakcji 3

**Nauczyciel szkół średnich** przygotuje do egzaminów z 4 i 6 klas gimnazjum, oraz udziela korepetycji. Informacje w Ad. Interacji. 4682

**Urząd Wyjazdowa** na parę koni mało używana do sprzedania. Zgłoszenia Z. Kopane posta restanta M. S. 4575

**Otomany nowe i używane** łóżka antyki mahoniowe, łóżka dębowe i krzesła dębowe, najtaniej. Magazyn mebli Krak. Przedm. № 60 Bolesław Karwan 4613

**Gabinet kosmetyczny** dla pań, kąpiąca 5 m. 10, poprawianie cery, usuwanie zmarszczek, wargów, przesyż, liszaki, piegów i plam, rasykalne usuwanie łupieżu, zbytłego owłosienia, brodawek, złuszczenia naskórka, masaż twarzy i ogólny upiększenia. Czynny od 3-jej do 7-jej próżni-ści. 4209

**Zgubiono papiery osobiste,** paszport, bilet zwolnienia od wojska wydane na imię Łasasa Małyszek. Uprasza się o zwrot do kasy Lubelskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego. 4662

**Do sprzedania** z powodu śmierci umiłowano kancelarij adwokackiej i kasałki trześci prawnej. Wiadomość u Rykowskiej w Zamościu ul. Ślusarska. 4690

**Pianino** do sprzedania w dobrym stanie. Wiadomość Bernardyńska 24 m. 2. 4700

**Znaleziono** 31/X na Krak. Przedm. torebkę. Do odebrania na ul. Szpitalnej 11 m. 21. 4710

**Kolonia** 38 mórg przy stacji kolejowej i szosie do sprzedania z inwentarzem żywym i martwym, budynki ekonomiczne w komplecie dom mieszkalny 4 pokoje i kuchnia. Wiadomość Bernardyńska 24 m. 2. 2693

**Kasa ogni trwała** B. tego za 38 000 mk. do sprzedania. Krótka 1 m. 11 od 3 d. 4. 4709

**Pokój** przy rodzinie do wynajęcia dla inteligentnej panny, opał wspólny. Wiadomość Bernardyńska 24 m. 2. 4699

**Agronom** z kresów z długoletnią praktyką poszukuje posady rządowej. Łaskawa zgłoszenia Najęzów Gost. III. 4689

**Maszyna** do pisania rosyjska „Ideal” do sprzedania. Wiadomość Bernardyńska 24 m. 2. 4698

**Zgubiono portfel** i skórzany tołty zawierający kartę zw. Intenta od wojska wydaną przez Komendę Uzupelnień w Lublinie na imię Jana Sokalskiego. Uprasza się o zwrot do Adm. „Głosu”. 4702

**Dubeltówka** 16 kalibru w dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość Bernardyńska 24 m. 2. 4697

**Kawiarnia „Ziemianka”** w hotelu Baro, jakim poszukuje codziennej dostawy mleka. 4678

**Kupię** używane umeblowanie st. łowego pokoju i otomary. Wiadomość w Adm. 4677

**Do zarządu** sklepem Spółki Spozycowej w Lublinie potrzebny jest odpowiedzialny kierownik. Interesanci zgłaszają się z referencjami Foksal № 29 m. 4. 4674

**Zgubiono** kartę powołania wydaną przez Komendę Uzupelnień w Lubartowie na imię Naccha Wachenhanser. 4701

**Dom** 2 piętrowy z okienną i bilą dami do sprzedania. Wiadomość Bernardyńska 24 m. 2. 4694

**Sprzedam** fletro podróżne szopy, od godz. 5—8. Szopowa 11 m. 6. 4688

**Miętek** ziemni do sprzedania, 39 włók ziemi pszennej z inwentarzem żywym i martwym z kresenją, ozimy zasiane 230 mórg, 5 kilom. od stacji kolejowej, cena przystępna, lub też potrzebuje spółnika do kupna tego majątku. Wiadomość Bernardyńska 24 m. 2. 4695

**Dom** z ogrodem w śródmieściu do sprzedania. Wiadomość Bernardyńska 24 m. 2. 4691

**Sklep** z urządzeniem w dobrym punkcie do sprzedania, Wiadomość Zamojska 29 m. 20. 4701

**Sklep** w śródmieściu z mieszkaniem z p. wodą wyjazd do sprzedania. Wiadomość Bernardyńska 24 m. 2. 4672

**Zgubiono** kartę powołania wydaną przez Komendę Uzupelnień w Lubartowie na imię Stanisława Praxno 4704

**50 morgów** ziemi ornej, dom mieszkalny murowany z 5 pokojami i kuchnią, mieszkanie dla służby, 4 konie, 14 sztuk rogaczyny, zasiane ozimy 30 mórg do sprzedania. Wiadomość Bernardyńska 24 m. 2.

**Maszyna** do szycia łatkowa szwarka przedwojenna nowa okazynie do sprzedania. Górna 16 Kozak. 4669

**Maszyn** do szycia 2 piętnie szyjących w sklepie P. Milewskiego okazynie do sprzedania. Bernardyńska 2. 4670

**Zgubiono** paszport wydany na imię Mirjanny Sokół oraz kwity Aprowizacyjne i dokument podróży. 4671

**Do sprzedania** palto damskie zimowe. Wiadomość w Adm. „Głosu”. 4672

**Pianino** sprzedam. Bernardyńska 6 Tani S. Jan 4673

**Wynajmę** pianino. Wiadomość w Adm. 4778

**Fortepian** krótki angielska mechanika zgrubniony sprzedam, do 2 ej Jezulowa 15 Szlendak. 4650

**Okazyjnie** kos. fatrzany do sprzedania. Ogr. d. wa 12 m. 2. 4656

**Cukrownia** Opole Lubelskie poszukuje tekarsze, posada do objęcia natychmiast, warunki do omówienia na miejscu. 4653

**Zgubiono** książkę inwalidzką wydaną przez ekspozyturę Radomską na imię Stanisława Włosek. 4654

**Kawaler** poszukuje pokoju oddzielnego, ewentualnie przy rodzinie. Wiadomość Boro „R. blama”. 4659

**Dwa** tremi w stylu Ludwika XIV (antyki) do sprzedania. Pl. Bychawski № 3 m. 7. 4664

### DROBNE OGŁOSZENIA

po 1 mk. za wyraz  
za powtórzenie 50 fen.

zwykłym drobnym drukiem na ostatniej stronie.

**Kto** chce wynająć lub ma do wynajęcia lub wydzierżawienia:

mieszkanie, lokal na sklep, lub gospodę, przedsiębiorstwo przemysłowe i t. p. i t. p.

**Kto** chce sprzedać lub kupić:

towary konsumcyjne, przenośną odzież, lub obuwie, używane meble, lub sprzęty domowe, sprzęty i przybory rolnicze, inwentarz żywy, inwentarz martwy, grunta rolnicze, lasy na wyrab drzewa, gospodarstwo, dom, grunt pod budowę.

Powinien ogłosić się w dziale drobnych ogłoszeń „Głosu Lubelski.”